Biblioteka Jag.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 99 (2552) **Warszawa, Czwartek 9 Kwietnia 1925 r.** **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Od wydawnictwa.

Od 1-go kwietnia r. b. wszyscy prenumeratorzy miejscowi za okazaniem kwitu z prenumeraty otrzymywać będą bezpłatnie Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925 albo Księgę Pamiątkową P.P.S. Zamiejscowi prenumeratorzy—to samo, za uprzedniem nadesłaniem 60 groszy (w markach pocztowych) na przesyłkę.

UWAGA. Tylko opłacona prenumerata za miesiąc kwiecień upoważnia do otrzymania powyższej premji.

W dzisiejszym numerze:

Strajk rolny.

Dziesięć dni trwa już strajk robotników rolnych. Winę tego strajku ponosi całkowicie trzech urzędników, którzy z najwyższą lekkomyślnością sprowokowali robotników rolnych, znacznie obniżając im płace. W „Nadzwyczajnej Kom. Rozjemczej" zasiadają przedstawiciele: Min. Pracy, jako przewodniczący, oraz Min. rolnictwa i sprawiedliwości. W orzeczeniu nie uwzględniono ani interesów pracy, ani interesów ludności rolniczej, ani sprawiedliwości. Szczególnie rażące jest tu zachowanie się p. Klotta, przedstawiciela Min. pracy, który bronił jaknajgorliwiej interesów — obszarnictwa.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wydało wyrok na nią samą. Instytucja ta straciła wszelką powagę i skompromitowała arbitraż rządowy. Jeżeli trzech urzędników miało tak mało poczucia odpowiedzialności a taką obawę przed obszarnikami, że orzeczeniem swojem wywołali olbrzymi strajk — to chyba szkodnictwo jest zupełnie stwierdzone i przypieczętowane. Daremnie Rząd, w osobie premjera i min. pracy, usiłował po ogłoszeniu strajku skierować sprawę na drogę porozumienia się stron. Obszarnicy odpowiedzieli sucho, że Rząd nie ma tu nic do mówienia, bo już trzech urzędników swoje zrobiło, a oni — obszarnicy — mają weksel, którego zapłacenia domagają się, jak Szajlok.

Owi urzędnicy z p. Klottem na czele, który lwią część winy ponosi, dalej spokojnie odrabiają „kawałki" w swoich ministerjach — a tymczasem strajk przez nich sprowokowany, trwa już dziesięć dni.

Obszarnicza prasa baje, że strajk nie jest tak wielki, ba, że nie ma on znaczenia. Oczywiście, strajk rolny na ogromnych przestrzeniach nie może być wszędzie jednakowo silny, a natężenie jego zmienia się także w czasie. Strajk faluje — to prawda. Naogół jednak strajk wzmaga się i rozszerza. Co więcej, jeżeli w najbliższym czasie obszarnicy nie poczynią ustępstw, jeżeli strajk ogólny nie zakończy się zadośćuczynieniem słusznym żądaniom robotników — to przez całą wiosnę i całe lato rolnictwo będzie zawichrzone przewlekłą walką!

Szajlok obszarniczy, opierając się na wekslu, sfabrykowanym przez trzech urzędników, naraża kraj na ciężkie straty i szkody!

Tymczasem obszarnicy używają wszelkich sposobów, aby strajk stłumić lub robotników rolnych sprowokować. W liczbie tych sposobów nieostatnie miejsce zajmują — eksmisje. Powszechna jest skarga na sądy, że działają powolnie, że długie miesiące, ba lata całe czekać trzeba na załatwienie sprawy w sądzie. Ale podczas strajku nastąpiła jakgdyby *mobilizacja sądów pokoju*, mająca na celu natychmiastowe wyrzucenie z mieszkania robotnika, którego obszarnik wydalił. Odbywa się to z nieubłaganą szybkością *sądów doraźnych*. W ciągu 24 godzin następuje rozstrzygnięcie, któremu nieraz towarzyszy — agitacja sędziego przeciwko strajkowi.

Skąd wyszła ta mobilizacja? Czy z Min. sprawiedliwości? Nie wiemy. Może to same sądy pokoju uczuły w sobie taki *rozpęd klasowy*, aby szybko biedz z pomocą klasie obszarniczej? Konstytucja przepisuje, że sędziowie pokoju mają być wybierani przez ludność. Ale gdzież by tam Min. sprawiedliwości lub stronnictwom reakcyjnym spieszyło się do takich „niepewnych" rzeczy jak wybieralni sędziowie lub sądy przysięgłych!

Podczas strajku robotników rolnych eksmisje powinny być zawieszone — to musiałoby być pierwszem przykazaniem władz, chcących bezstronnie się zachować. Dzieje się właśnie naopak: podczas strajku eksmisje odbywają się z szybkością sadów doraźnych.

Pytaliśmy się, kto zarządził ową mobilizację sądów pokoju. Nie mamy danych do odpowiedzi na to pytanie. Ale mamy dane co do tego, kto *mobilizuje starostów pzeciwko strajkowi*.

Leży przed nami *okólnik Zarządu Głównego Związku Ziemian do starostów*. W okólniku tym organizacja obszarników powiadamia starostów, że agitatorowie rzekomo rozpuszczają fałszywe wiadomości o orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, mianowicie że robotnicy dniówkowi mają otrzymywać płacę tylko w gotówce. Nawiasem mówiąc, jest to zmyślenie: Zw. zaw. rob. rolnych nie potrzebuje uciekać się do takich sposobów, aby orzeczenie Komisji napiętnować. Wystarczy powiedzieć o niem prawdę — i tylko prawdę. Ale nas tu zajmuje wniosek Zw. Ziemian. Oto organizacja obszarnicza zwraca się do starostów z prośbą *„o łaskawe prostowanie z urzędu wspomnianych i tym podobnych kłamliwych agitacji, a to przez oświadczenie i zapewnienie, że ziemianie całkowicie wykonywać będą orzeczenie Nadzw. Kom. Rozjemczej"*...

A więc Zw. Ziemian chce uczynić ze starostów ajentów obszarniczych, którzy mają prostować „agitacje", bronić miłego obszarnikom orzeczenia i w ich imieniu składać „oświadczenia i zapewnienia"..

W ostatnich czasach kilkakrotnie zwracaliśmy już uwagę na to, że różne instytucje reakcyjne, a nawet poszczególni chjeniści w okólnikach wydają polecenia władzom. Podaliśmy okólnik posła Prószyńskiego do inspektorów szkolnych w sprawie polszczenia szkół ukraińskich. Podaliśmy fakt, że p. Klott rozesłał inspektorom pracy broszurkę „Ligi pracy" o strajkach. Teraz znowu mamy do czynienia z okólnikiem Zw. Ziemian do starostów, jak mają prostować „agitacje" i zabierać głos „z urzędu" w obronie i w interesie obszarnictwa!

Obszarnicy z właściwą sobie butą i całkowitem lekceważeniem interesów kraju przeciwstawiają się żądaniom robotników i robią wszystko, co mogą, aby z Rządu i z władz prowincjonalnych zrobić swoje narzędzie przeciwko strajkowi. My domagamy się z całym naciskiem, aby Rząd w pełni szanował wolność strajku i nie pozwalał władzom na żadne nadużycia. Wszelka interwencja na rzecz obszarników byłaby tylko rozognieniem walki społecznej, która przybrałaby ostry charakter polityczny.

Zjazd socjalnej demokracji łotewskiej.

I.

Ryga, dnia 6 kwietnia.

W dn. 4 i 5 b. m. obradował w Rydze 10-ty Kongres łotewskiej socjalnej demokracji, najsilniejszej partji w kraju, liczącej obecnie 33 posłów na ogólną liczbę 100. Byłem już po raz trzeci z rzędu delegatem P. P. S. na łotewskie kongresy partyjne. Miałem więc sposobność głębiej wejrzeć w łotewskie stosunki partyjne i poznać życie partji. Ostatni Kongres znowu wykazał, jak zwarta, jak ściśle wewnętrznie zespolona jest łotewska S. D. Na Kongresie nie było żadnych rozdźwięków.

Partja w ciągu ub. r. znacznie wzrosła na siłach. Objawem wzrostu jest chociażby to, iż w r. ub. do partji przystąpiło dwuch posłów z drobnej prawicowej socjalistycznej grupy t. zw. „mieńszewików" łotewskich. Dalej odbyły się pewne przesunięcia w tych warstwach społecznych, na których opiera się partja: mianowicie partja staje się coraz bardziej *miejska;* przedtem partja w ogromnej mierze opierała się na robotnikach rolnych, ale w miarę tego, jak postępowała naprzód reforma rolna i robotnicy rolni otrzymywali grunta, usuwali się oni od partji i przechodzili stopniowo albo do „mieńszewików", albo też nawet do zgoła prawicowego „Związku chłopskiego". Dość wskazać że w roku ubiegłym partja straciła 65 grup rolnych. Jednakowoż ogólna liczba członków wzrosła; po miastach powstały liczne (drobne) ośrodki przemysłowe — metalowe, chemiczne i włókniste, i w rezultacie miejskie robotnicze żywioły partyjne wzmocniły się.

Zanotujemy jeszcze jedno nowe zjawisko w partji. W związku ze stałą walką przeciw faszyzmowi łotewskiemu, powstały sportowe organizacje partyjne, chroniące zgromadzenia partyjne, obchody i t. p. od napadów faszystów. W ub. r. te organizacje sportowe ogromnie wzrosły. Gdy zostały rozwiązane przez władze z powodu zatargów z faszystami, zreorganizowano je w charakterze sekcji partyjnych na wzór wojskowy. Członkowie noszą jednakowe czapki z godłami i stoją pod twardą komendą znanego dobrze towarzyszom polskim młodego Brunona Kalnina. Gdy w d. 5 kwietnia został zorganizowany w Rydze wielki mityng z udziałem socjalistycznych gości zagranicznych, tow. Kalnin zarządził zbiórkę swoich karnych zastępów przed salami kongresowemi. Obserwowałem, jak szły w szyku wojskowym karne kompanje „czerwonych sportsmenów" celem objęcia służby wartowniczej w sali, gdzie miał się odbyć mityng.

Jeszcze jedno dodam do uwag ogólnych — mianowicie fakt *osłabienia komunizmu łotewskiego*. Partja komunistyczna jest tu w Łotwie nielegalna i prześladowana wedle art. 102 starego kodeksu carskiego. Zjada ją prowokacja policyjna, brak wybitniejszych jednostek i zniechęcenie szerokich kół robotniczych do komunistycznych frazesów. Młodzież garnie się do partyjnej organizacji młodzieży oraz do oddziałów wojskowych Kalnina. W ostatnich wyborach do ryskiej Rady Miejskiej komuniści bardzo stracili na wpływach. Tow. Menders, jeden z najwybitniejszych wodzów łotewskiej S. D. dowodził, że przy najbardziej sprzyjających okolicznościach komuniści łotewscy w wrześniowych wyborach sejmowych nie mogliby otrzymać więcej niż 2 mandaty.

Przechodzę do samego kongresu. Odbył się, jak zwykle, w sali partyjnej przy ulicy Maciejewskiej. Na sali 141 delegatów reprezentujących 2864 członków partji zorganizowanych w 53 organizacjach. Kobiet bardzo mało. Ciekawy jest wogóle stosunek do kobiet na Łotwie. W wyborach do Sejmu oraz do Rady Miejskiej w Rydze partja wystawiała cały szereg kandydatek, jednak ponieważ łotewskie prawo wyborcze opiera się na t. zw. ruchomych listach kandydackich, to znaczy pozwala kreślić kandydatów — w rezultacie szanowni wyborcy *skreślili wszystkie kobiety;* w Sejmie niema ani jednej kobiety wogóle. Pod-

czas ostatnich wyborów do ryskiej Rady miejskiej partja postawiła 10 kandydatek z tow. Klarą Kalninową na czele. Wyborcy atoli tak zaczęli kreślić kandydatki, iż w rezultacie np. tow. Kalninowa z 10-tego miejsca zawędrowała na 80-te, i w końcu oczywiście nie została wybrana; tem mniej naturalnie inne kandydatki.

Zjazd zagaja najwybitniejszy poeta Łotwy stary członek partji tow. *Rainis*; cały zjazd wita tego honorowego przewodniczącego partji rzęsistemi oklaskami. W swem zagajeniu tow. R. poświęca także kilka serdecznych słów polskiemu delegatowi. Do prezydjum zjazdu zostają wybrani — Marszałek Sejmu dr. Paweł Kalnin, Rudewicz i Cielens. Rozpoczynają się przemówienia powitalne bardzo licznych gości zagranicznych. Matylda *Wurm*, deputowana Reichstagu, przemawia imieniem niemieckiej socjalnej demokracji, dowodząc na podstawie ostatnich wyborów prezydenta w Niemczech, iż walka między socjalną demokracją a komunizmem została ostatecznie rozegrana i skończyła się porażką komunizmu. Tow. poseł *Wenerström* ze Szwecji mówi o pracach zmarłego Brantinga w Lidze Narodów, która zawsze była nacechowana dążeniem do pokoju i do dobra małych narodów na wschodzie. Tow. poseł *Świętorzecki* z Finlandji mówi o zagranicznej polityce finlandzkiej S. D., która oparta jest na zasadach pokoju, neutralności oraz przyjacielskim stosunku do krajów nadbałtyckich. Tow. *Jugow*, delegat rosyjskiej S. D. (mieńszewików) obszernie opisuje kryzys bolszewizmu. Wykazuje, iż bolszewickie związki zawodowe są fikcją, są tylko kancelarjami rządowemi. Dowodzi, że racjonalną socjalistyczną polityką w takim kraju jak Rosja, może być tylko taka, która uwzględnia słabą kulturę kraju oraz istnienie drobnych gospodarstw chłopskich jako przeważającego typu gospodarczego. Włościaństwo rosyjskie poczuło teraz, że jest potęgą i zmusza rząd bolszewicki do coraz nowych koncesji. Mówca twierdzi, iż obecnie w Rosji niema apatji i że organizacje, nielegalne oczywiście, rosyjskiej S. D. rozwijają wzmożoną działalność. Tow. *Ast*, estoński minister bez teki (w Estonji rząd koalicyjny obejmuje wszystkie partje) opisuje ciężką walkę, jaką staczała estońska S. D. z komunistami od r. 1918. Zatrzymuje się przy opisie ostatniego zamachu komunistycznego w Estonji. Stwierdza, iż wszystkie skargi na rzekomo istniejący w Estonji biały teror są nieuzasadnione. Żadnych sądów doraźnych niema, żadnych przeszkód dla rozwoju robotniczych organizacji w Estonji się nie stawia. Zakazane są tylko związki komunistyczne. Opisując estoński zamach, mówca stwierdza, iż klasa robotnicza Estonji w zamachu udziału nie brała. Znaczna część zamachowców przybyła z Rosji. Znaleziona u aresztowanych broń nie jest bynajmniej estońskiego typu. Wreszcie mówca stwierdza konieczność *jednego frontu zagranicznej polityki państw nadbałtyckich*. Wskazuje konieczność zwołania nadbałtyckiej konferencji socjalistycznej. Tow. *Markauskas* mówi imieniem S. D. Litwy. Twierdzi, iż socjaliści litewscy zyskali dużo w ostatnich czasach na wpływach a komuniści podupadli. Pokazały to wybory do Rad Miejskich jak np. w Kownie. Przedtem socjaliści mieli jednego radnego, komuniści 8, obecnie socjaliści 8 komuniści — 4.

W szeregu mówców zabieram i ja głos jako delegat P. P. S. Wskazuję momenty, które łączą socjalizm polski z łotewskim. Mamy przecież podobną strukturę społeczną (nowa demokratyczna państwowość, charakter agrarny kraju i t. d.), mamy wspólne niebezpieczeństwa (bolszewizm); mamy wspólne zadania — a przedewszystkiem *utrzymanie pokoju w Europie Wsch.* Musimy wspólnym wysiłkiem dbać o to, ażeby tu na Wschodzie Europy nie wybuchł ogień nowej wojny światowej. Wskazuję w końcu konieczność ścisłego współdziałania socjalistów polskich i łotewskich i zapraszam łotewską S. D. na nasz najbliższy kongres we Lwowie.

Następnie kongres przechodzi do pierwszego punktu porządku dziennego, do politycznego referatu tow. Rudewicza.

K. Czapiński.

——::o::——

Drożyzna.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁODZI O 0,52.

Łódzka komisja do badania zmian kosztów utrzymania skonstatowała, że w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 0,52.

ZA PASKOWANIE.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 7-go kwietnia: 1) Jadwigę Dworzecką, właśc. sklepu spożywczego (Wileńska 39) na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 25 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych oraz wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych sklepu na przeciąg dni 14, i właścicieli sklepów spożywczych; 2) Balbinę Niedzielską (Browarna 12) na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych oraz 3) Ignacego Kędzierskiego (Wolska 40) na 100 zł. grzywny i 10 zł. opłat sądowych — wszystkich trzech za pobieranie nadmiernych cen za mleko. (—).

***

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: 1) Juljana Szymańskiego, zarządzającego restauracją hotelu „Savoy" (Nowy Świat 38) za pobranie nadmiernych cen za kawę i bułeczki podane do numeru hotelu, 2) Jana Ulawskiego, odpow. zarządzającego restauracją hotelu „Rzymskiego" (ul. Trębacka) za pobranie nadmiernych cen za kawę oraz 3) Juljana i Doroty Dreherów (Nowogrodzka 21) za sprzedaż środków antyseptycznych po nadmiernej cenie. (—).

——::o::——

Wybory do Rady miejskiej w Sosnowcu.

Donosiliśmy już o wspaniałem zwycięstwie w wyborach do Rady miejskiej w Sosnowcu Polskiej Partji Socjalistycznej, która zdobyła **29 mandatów na 45, podczas, gdy w dawnej Radzie mieliśmy tylko 13 miejsc.**

Z listy P. P. S. Nr. 2 wybrani zostali do Rady miejskiej następujący towarzysze: Adam Pawełek, Kazimierz Jarza, Aleksy Bień, Bronisław Angier, Jan Lebiecki, Franciszek Kurek, Cezary Uthke, Stanisław Turkiewicz, Józef Wieczorek, Józef Litewka, Roman Ufel, Władysław Wolski, Jan Babiarz, Stanisław Bajgelmacher, Józef Zębala, Piotr Sołtysik, Piotr Konieczny, Józef Domagała, Władysław Jędralski, Bartłomiej Czyżewski, Walenty Jendralczyk, Jan Feldy, Leon Sadowski, Józef Pabiś, Antoni Kaim, Józef Anzorge, Józef Gracowski, Joachim Cepil i towarzysz, którego nazwiska nie posiadamy.

Rozmiary klęski Chjeny i N. P. R., kokietującej Chjenę, charakteryzują dobitnie następujące cyfry: **N. P. R. otrzymała obecnie 1 mandat, podczas, gdy w poprzedniej Radzie miała 7 radnych. Chjena zdobyła obecnie przeszło o 4000 głosów mniej, niż w wyborach do obecnego Sejmu.**

Co do komunistów, to kłamstwem jest twierdzenie „Kurjera Warszawskiego" o jakimkolwiek „pakcie" wyborczym między P. P. S. a komunistami. Nietylko, że nie było mowy o jakiemkolwiek porozumieniu się w tej sprawie, ale komuniści, którzy nie wystawili własnej listy, wręcz ogłosili wstrzymanie się od wyborów.

W świetle tych wypadków jeszcze jaskrawsze staje się ogromne zwycięstwo P. P. S. w Sosnowcu. P. P. S. zdobyła **bezwzględną większość** w Radzie miejskiej i będzie rządzić miastem, w którem dotychczas rządziła Chjena.

Dziesiąty dzień strajku rob. rolnych.

ROZSZERZENIE SIE STRAJKU NA ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

Rokowania o nowe umowy na powiaty: Cieszyński, Bialski i Oświęcimski dnia 2-go kwietnia r. b. zostały zerwane, wobec prowokacyjnego zachowania się obszarników, którzy mimo ustępstw ze strony robotników, na zawarcie umowy nie zgadzali się. Wobec tego na zjeździe dn. 5 kwietnia uchwalono od dn. 6 kwietnia rozpocząć strajk powszechny na roli. Przy sposobności Zjazd napiętnował **nabywców ośrodków w majątkach parcelowanych przez Rząd,** którzy odznaczają się tym, że najwięcej wyzyskują robotników.

Strajk rozpoczął się, obejmując ogromną część folwarków.

STRAJK SIĘ ROZWIJA.

Wiadomości o pomyślnem rozszerzaniu się strajku nadeszły z powiatów: Konińskiego, Słupeckiego, Wołkowyskiego, Grudziądzkiego, Lubawskiego (w tym powiecie dotąd strajku nie było), Świeckiego, Tureckiego, Łukowskiego, Kartuzkiego, Błońskiego, Garwolińskiego, Kaliskiego, Kolskiego, Włocławskiego, Nieszawskiego, Lubelskiego, Puławskiego, Lubartowskiego, Sieradzkiego, Wieluńskiego, Łaskiego, Płońskiego, Lipnowskiego, Radomskowskiego, Szczuczyńskiego i Augustowskiego.

Na Pomorzu w ostatnich czasach przyłącza się do strajku bardzo wielu członków zjednoczenia polskiego, gdyż widzą jak podle enpeerowcy ich zdradzili. Zwłaszcza dzieje się to w powiatach: Kartuzkim, Grudziądzkim, Świeckim, Lubawskim, Wąbrzeskim, Toruńskim.

ZAWARCIE UMÓW POLUBOWNYCH.

Zawarto umowy polubowne na warunkach wysuniętych przez Zarząd Gł. Rob. Rol.: w Soli (pow. Radom), w jednym powiecie pow. Łukowskiego i w 2 folwarkach w pow. Grudziądzkim.

NADUŻYCIA I REPRESJE.

W Skierniewicach prokurator wytoczył 9 aresztowanym robotnikom sprawy sądowe. W Lipnowskim, Konińskim i Słupeckim mnożą się sprawy z art. 369, 510 i 530 K. K. W pow. Łukowskim wytoczono takież sprawy Peckowi i Siennickiemu z folw. Anielin. Znacznie więcej jest spraw eksmisyjnych i o rozwiązanie umowy z powodu strajku. W tych sprawach sądy pokoju są tak pilne, że obszarnik, wnoszący sprawę, natychmiast dostaje dla robotnika wezwanie a w 24—48 godzin już ma wyrok. Zwłaszcza dużo jest takich spraw w powiatach: Konińskim, Słupeckim, Tureckim, Pińczowskim, Skierniewickim, Lipnowskim, Jędrzejowskim.

Starostowie z inicjatywy Zarządu Gł. Zw. Ziemian wydają odezwy przeciw strajkowi w: Mławie, Lipnie, Grójcu, Płońsku. Odezwy te odczytywane są przez wójtów, lub policję; stwarzają one wrażenie, tak samo jak i szybkie wyroki sądowe, że robotnicy rolni podlegają prawom wyjątkowym. Prowokacje obszarników i kłamstwa wójtowskie w Lipnowskim wzburzyły do głębi robotników.

Starosta Jędrzejewski oświadczył, że uważa za swój święty obowiązek przeciwdziałać strajkowi za pomocą agitacji policji. W **Skroniowie** policjant skonfiskował u Wałczaka odezwy Zarządu Gł. Zw. Rob. Rol., Ćwiklińskiemu zaś obiecał za strajk powybijać zęby. Policjant Nr. 1941 zrywał odezwy strajkowe, skonfiskował Nr. 87 „Robotnika" i domagał się, żeby mu meldować o zebraniach.

W Kopojnie (pow. Słupca) aresztowano 3 rob.

W Zawadzie (pow. Grudziądz) policjanci Nr. 1153 i 1481 odwożą mleko obszarnicze do mleczarni. Nadto policjant 1481 oświadczył

Signor Cammino.

(Notatka z podróży).

Pociąg mknął szybko po linji Genua — Ventimiglia. Zapadający mrok zacierał wyrazistość krajobrazu, światło elektryczne w wagonie było niedostatecznie silne, aby czytać bez szkody dla oczu. Pozostawało tedy jedyne zajęcie—obserwowanie podróżnych. Na ławce po prawej stronie siedział ksiądz włoch, starowina w dobrze podniszczonej sutannie i czarnym filcowym włochatym kapeluszu o twardych *skrzydłach*. Z pod kapelusza wysuwały się kosmyki siwych włosów.

Włoscy księża mają naogół wygląd nieco zaniedbany, nie widać na nich dobrobytu, cechującego naszych proboszczów, tylko potentaci noszą suknie z pod igły i nie koszlawe, dobrze wyczyszczone obuwie, widocznie włoska pobożność wyraża się w sposób mniej materjalny, niż polska dewocja. Staruszek złożył ręce tam, gdzie nasi księża mają brzuszek i spał z namaszczeniem. Zresztą niedługo, bo wysiadł na następnej stacji.

Poczynałam się nudzić, gdy pociąg zatrzymał się na którejś z pomniejszych stacji za Savoną i do wagonu wskoczył z trzaskiem młody dość elegancki jegomość z dużą walizą i małą walizką. Z uprzejmem „permesso" *) począł się lokować na przeciwległej ławce.

Lecz lokował się inaczej niż zwykli podróżni. Walizy nie położył na siatce, lecz postawił ją pionowo na ziemi między ławkami, następnie zdjął palto i ubrał się w duży fartuch z rękawami, wyjęty z walizy mniejszej, potem z tejże walizy wyjął niewielką zgrabną maszynę do pisania i papiery, postawił maszynę na improwizowanym stole z walizy, przewiązał się w pół sznurem przytwierdzonym do maszyny i z wesołą, spokojną twarzą zabrał się do roboty.

*) Przepraszam.

Widząc, że go obserwuję, uśmiechnął się, ukazując białe zęby i rzekł uprzejmym głosem: „Sądzę, iż stukot maszyny przeszkadzać nie będzie, bo pociąg stuka mocniej?"

Przyznałam mu słuszność i zapytałam, czy daleko jeszcze do San Remo?

— Około 3-ch i pół godzin. Powinniśmy być na miejscu o 22-ej min. 01, pociąg spóźnił się już 22 min., a spóźni się prawdopodobnie jeszcze koło minut 9-iu recytował szybko, nie przestając pisać.

— Pani również do San Remo?

— Tak.

— Będzie Pani zapewne robić wycieczki, chociaż teraz jeszcze trochę zimno. Wyjątkowo zimna wiosna w tym roku. Mogę pani służyć informacjami co do wycieczek. Niech pani pojedzie do Ventimiglia 7 kil. od granicy francuskiej, 15 tysięcy ludności, miasto ma przed sobą przyszłość jako centrum handlowe. Później do Bordighera, położonej między morzem i górami, odzianemi w ciemne płaszcze drzew sosnowych; znajdzie tam pani również lasy pomarańcz, cytryn, oliwek; rosną tam jasnożółte mimozy i pachnące eukaliptusy. Mówił jednym tchem, nie przestając wystukiwać liter. Trzeba pojechać do Ospedaletti, leżącego między San Remo i Bordigherą, a będącego jednym rożanym ogrodem, ocienionego ze wszech stron górami, chroniącemi od wiatrów. Do Monte Bignone, 10 klm. od San Remo, można jechać tylko na mułach. Do Coldirodi 9 klm. od San Remo, 254 mt. nad poziomem morza, można jechać na mułach lub powozem, warto obejrzeć tam przepyszną galerję obrazów: Velasquer, Andrea del Sarto, Guido Reni Paolo Veronese, Salva Rosa, Dolci i bibljoteke, zawierającą bardzo wiele cennych dzieł klasycznych; prócz tego w Coldirodi są zupełnie współczesne urządzenia hotelowe i doskonałe restauracje. Niech pani pojedzie do Taggia, ciekawego miasteczka, jakby wyciętego ze średniowiecza, pełnego baszt i starych zameczków, do Pigna, położonego o 41 klm. od San Remo, — 3,500 mieszkańców, bardzo piękna okolica, do Dolceacqua, — 6 klm. od San Remo; atrakcję tej miejscowości stanowi stary zamek z czasów feudalnych, niezamieszkany od czasów wojny 1748-go roku, lecz nieźle jeszcze zachowany.

— Przepraszam pana, — przerwałam mu — ale ja nie spamiętam tego wszystkiego, pozwoli pan, że będę sobie notowała.

— Właśnie już skończyłem te oczywiście najpobieżniejsze informacje, lecz jeśli pani życzy sobie zapisać je to zaraz powtórzę.

I począł recytować da capo (powtórnie), jednocześnie adresując koperty z firmą handlową.

— Pan często jeździ? — zapytałam, gdy wyładował z siebie powtórną porcję informacji.

— Sempre *). Pańskie oko konia tuczy, muszę doglądać kantorów. Handluję winami. Bardzo dobry interes, ale muszę objeżdżać miasta, w których posiadam kantory.

— A kiedy pan ma czas na wycieczki artystyczne.

— Sempre! — odpowiedział, pokazując w uśmiechu białe zęby. Załatwiam interesy handlowe i podziwiam belle cose (rzeczy piękne).

Chciałam zapytać się, kiedy przebywa w domu i z żoną, bowiem zauważyłam, że ma grubą nową obrączkę na ręku, ale bałam się, że mnie zmiażdży odpowiedzią „sempre".

— A może pani nie zna San Remo? Mogę służyć informacjami o hotelach. Najlepiej niech się pani zatrzyma w Albergo Milanese, czysto i tanio, niech się pani powoła na mnie, nazywam się Cammino.

*) Zawsze

Podziękowałam uprzejmie i podziwiałam w duchu jego werwę, rumiane policzki i błyszczące czarne oczy, nie wykazujące znużenia, ani podróżą ani pracą. Przyszło mi na myśl, że ten energiczny handlowiec, interesujący się zarówno winem jak i Velasquezem jest również maszyną do pisania, na której wprawia ręce energja życia.

Tymczasem pan Cammino skończył pisać, odwiązał się od maszyny, zdjął fartuch, schował maszynę, papiery i wyjął gumową poduszkę, ulokował się w kąciku przy oknie i rzekł:

— Teraz mogę spać około 36-ciu minut.

Zamknął oczy i momentalnie zasnął.

Spojrzałam na zegarek. Istotnie po upływie 39-ciu minut zatrzymał się na stacji w San Remo, a 2 minuty przedtem pan Cammino obudził się, schował poduszkę i przygotował walizy.

Pan Cammino pomógł mi wysiąść i wynieść bagaż, ukłonił się z gracją i szybko oddalił, niosąc obie walizy, dużą i małą bez śladu wysiłku.

***

Na drugi dzień, gdy niedaleko dworca drogi żelaznej stałam opart[illegible]tradę i patrzyłam na morze, przele[illegible]koło mnie Signor Cammino z dwiema walizami i w przelocie mówił:

— Dzień dobry Pani. Wyjeżdżam. Prawda, że morze piękne? I San Remo? Niech pani wszystko zwiedzi. A niech pani nie zapomni zobaczyć fabryki czekolady i kościołów św. Piotra i San Donato. To tylko 6 klm. od San Remo. Do widzenia.

Zniknął na zakręcie, powiewając walizami.

San Remo 19.III.

Z. Wojnarowska.

——::o::——

tow. Rogozińskiemu, że pozwoli na odbycie zebrania, ale przeciw strajkowi, w przeciwnym razie nie pozwoli i aresztuje tow. Rogozińskiego.

Policjant Nr. 174 zrywał plakaty, pol. Nr. 976 siał i orał w **Łasieńcach**, pol. Nr. 376 skonfiskował Smolce odezwy Zarz. Gł. rob. rol., pol. Nr. 976 w **Zawadzie** wraz z rządcą, żądał w czasie nieobecności ogrodnika Frota, aby żona ejgo wyprowadziła się. **W Świątcu** pol. Nr. 1508 rozpędził zebranie członków Związku, ponieważ nie zameldowano go na 48 godzin zgóry.

U obszarników - niemców niema naogół gwałtów policji.

Pol. 1077 w **fol. Tczew** agitował przeciw strajkowi.

W **Gołębiu** aresztowano tow. tow. Nowickiego i Śniedzielskiego za słowną agitację.

* *
*

W związku z aresztowaniem 7 robotników w **Kartuzach** otrzymujemy następujące informacje:

Właściciel **Byszewa** wiózł sobie łamistrajków. Strajkujący robotnicy zapytali ich, czy chcą psuć strajk. Znajdujący się na wozie pomocnik zarządzającego, Bartel, zaczął bić robotników i wzywać łamistrajków, aby „bandę" rozegnali. Łamistrajki chcieli wracać, ale policja siłą zawróciła ich do Byszewa.

W rezultacie 18 policjantów zjechało do Byszewa nie po to, by aresztować Bartla, lecz robotników, a m. in. Konkela, który załagodził awanturę.

SĘDZIA BAZYLCZUK W BIAŁEJ PODLASKIEJ AGITUJE PRZECIWKO STRAJKOWI.

W dn. 6 kwietnia, w sądzie pokoju w Białej Podlaskiej, wytoczono sprawę o eksmisję 2 robotnikom rolnym z maj. **Franopol** (właściciel Światopełk - Mirski): Nikodemowi Skrzypczakowi i Janowi Czapskiemu, którzy na wezwanie Zw. Zaw. Rob. Rolnych, zastrajkowali w obronie swych praw.

Warto nadmienić, iż wytoczono im sprawę w przeciągu 3 dni!

Otóż na rozprawie sądowej, wobec przepełnionej sali sędzia Bazylczuk, chjenista, napadał na Zw. Zaw. Rob. rolnych i agitował robotników aby przerwali strajk!!

O wyroku narazie nie mamy wiadomości.

W tych dniach nakładem Księgarni Robotniczej ukaże się dramat Bronisława Bakala

„ŚMIERĆ OKRZEI".

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Jubileusz „Naprzodu".

Z okazji 25-lecia „Naprzodu", jako pisma codziennego, odbyło się w niedzielę, w sali Domu Robotniczego w Krakowie uroczyste zebranie Towarzyszów i Towarzyszek partyjnych. W zebraniu wzięli udział posłowie **Daszyński, dr. Bobrowski, dr. Marek i Stańczyk,** oraz senatorowie **Englisch i Misiołek.** Pojawienie się tow. Daszyńskiego, przyjęli zgromadzeni entuzjastyczną owacją.

Zagaił zebranie tow. poseł **Bobrowski,** podnosząc 25-letnią pracę „Naprzodu" nad wyrobieniem politycznem klasy robotniczej. Następnie tow. pos. Bobrowski powitał, wśród owacyjnych oklasków, jubilatów w osobach towarzyszów: **Ignacego Daszyńskiego, Emila Haeckera, Marjana Jastrzębskiego i Jana Englischa,** który od 25 lat zabiega o dobro „Naprzodu", wspomniał o pracy tow. sen. **Misiołka,** który przed 25 laty, jako zecer, pracował w „Naprzodzie", oraz red. **Leona Feldmana,** pracującego od lat zgórą dwudziestu w redakcji „Naprzodu". Tow. pos. Bobrowski, imieniem Rady Robotniczej, wręczył jubilatom dyplomy jubileuszowe i zaproponował do prezydjum zebrania jubilatów: Daszyńskiego, Englischa, Misiołka, Haeckera i Jastrzębskiego.

Tow. pos. **Daszyński** podziękował za dowody uznania i wykazał znaczenie dziennika dla partji politycznej i klasy robotniczej. „Naprzód" — to było dziecko boleści klasy robotniczej, a walczyć musiało o swój rozwój na kamienistym gruncie. Był dlatego wyrazem myśli i uczuć robotnika.

Tow. red. **Haecker** skreślił pokrótce dzieje „Naprzodu".

W końcu przemawiał tow. sen. **Misiołek** zachęcając towarzyszów do pracy i agitacji nad rozszerzeniem „Naprzodu".

———::o::———

Nastrój ma być — wesoły...

P Prezydent Rzplitej nakazał, aby dn. 3-go maja panował „**podniosły i radosny nastrój**". Wobec tego zebrała się w Zamku konferencja, aby urządzić dnia 3 maja „podniosły i radosny nastrój". Otóż obmyślono, że rano 3-go maja ma się odbyć przegląd wojsk oraz konkursy sportowe, sztuki i... pracy, przyczem zwycięzcy będą nagrodzeni medalami srebrnemi, a potem odbędzie się korowód odznaczonych. Medal pracy dostanie zapewne Lewiatan i Związek Ziemian...

Po południu mają się odbyć wielkie zabawy ludowe na placach z udziałem orkiestr i chórów.

———::o::———

Psikusy B. B. C.

B. B. C. przysłało nam komunikat, jak to ono „po gruntownem badaniu" wydało orzeczenie o przyczynach drożyzny cegły.

„Gruntowność" B. B. C. polega na tem, że w cenie cegły, wynoszącej w Warszawie 85 zł. za tysiąc sztuk, **nie dostrzegło wcale zysku kapitalisty!!** Tak jest! B. B. C. pisze wyraźnie: „na cenę tę składają się koszty produkcji, wynoszące w cegielniach podwarszawskich 58 zł., na ładunek i przewóz koleją 7 zł. i koszty przewozu 20 zł.". Same koszty! Dla biednego kapitalisty nic nie zostaje!!

Okazuje się tedy, że B. B. C. istnieje na to, aby zatajać zyski kapitalistów, podając fałszywe wiadomości o „kosztach produkcji". Do takich figlów nie potrzeba wcale B. B. C. i jego „gruntownych badań". Wystarczą „informacje" przemysłowców.

Cegła na Pomorzu kosztuje tylko 40,2 zł. za tysiąc sztuk, dzięki lepszym urządzeniom technicznym.

I oto temu przemysłowi warszawskiemu, który tak haniebne ceny zdziera za cegłę, B. B. C. chce przyjść z pomocą przez „zwiększenie ilości godzin pracy dziennej w sezonie budowlanym". No, a w sezonie niebudowlanym ceglarze mogą nawet wcale nie pracować: to się wyrówna...

I taki kantor dla przemysłowców nazywa się — Biurem Badania Cen...

Z Rady spożywców zrobiono instytucję śmiesznie - bezsilną. Natomiast panoszy się B. B. C.-ygaństwo.

———::o::———

Zapomoga świąteczne przywilejem wyższych urzędników

Pracownicy państwowi ogólnie skarżą się na niesprawiedliwy podział t. zw. remuneracji świątecznych. W zasadzie winny one przypaść urzędnikom, którzy wyróżnią się wydatną i gorliwą pracą. Rzeczywistość jednak daleko odbiega od tej zasady i remuneracje są przyznawane wyłącznie najwyższym dygnitarzom, których wysokie pensje wyłączają potrzebę dodatków świątecznych. W ministerjum skarbu wyżsi urzędnicy otrzymali remunerację w wysokości od kilkuset do tysiąca złotych, a niektórzy w kwotach, dochodzących do dziesiątków tysięcy. Nie wystarczyło za to pieniędzy dla szarej rzeszy urzędniczej, na którą p. minister nie raczył zwrócić uwagi i której ani jedna remuneracja nie przypadła w udziale. A wszakże ciężką i mozolną pracą tych skromnych pracowników osiągnięto te pomyślne wyniki skarbowe, za które biorą nagrody naczelnicy i dyrektorzy.

Cóż to za polityka rozbijania urzędników na dwie kategorje: uprzywilejowanych i upośledzonych. Czy w ten sposób rząd chce zachęcić do pracy urzędników?!

———::o::———

Prawo do samobójstwa i podział dodatku świątecznego w policji

„Express Poranny" przyniósł wczoraj wiadomość z Siedlec o samobójstwie policjanta — z nędzy. Jest to nowy przyczynek do poruszonej w piśmie naszem sprawy uposażenia policji. Tymczasem — nasze władze bezpieczeństwa zajmują się... hełmami i „dochodzeniami" w sprawie autora „Listu otwartego". Autor tego Listu zasługuje na uznanie, że uderzył w dzwon alarmowy. Zamiast tego grozi mu się dymisją, co musi wywołać najżywsze oburzenie. Sądzimy, że nawet w min. spraw wewn. zwycięży rozsądek i zrozumienie, że policjantowi nie można pozostawiać tylko prawa do — samobójstwa lub do łapówek...

Tymczasem zaś otrzymujemy wiadomości z kół policyjnych, jak to podzielono dodatek świąteczny. Premjer polecił podobno wypłacić 35 proc. poborów. Jednakże dodatek podzielono według widzimisię różnych pp. referentów. Wyżsi funkcjonarjusze P. P. otrzymali od 20 do 50 proc. pensji na święta, z niższych zaś — tylko wyjątki, 1—2 na komisarjat po 20 — 30 zł. Wszyscy inni nie otrzymali ani złamanego grosza!

———::o::———

Prowokacyjne żądania przemysłowców górniczych.

Wczoraj rozpoczęły się w Min. Pracy układy między Centralnym Zw. Górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych o zawarcie nowej umowy.

W obradach przewodniczył główny inspektor pracy, p. Kiott.

Przemysłowcy postawili prowokacyjne żądania, a mianowicie: przedłużenia czasu pracy dla rob. pod ziemią do 8 i pół godz., dla robotników na powierzchni — do 10 godz.; obniżenia płac za godziny nadliczbowe, za święta natomiast chcą płacić tyle, ile za dni zwykłe. Niezależnie od tego, wysunęli cały szereg drobniejszych zmian na niekorzyść robotników. Domagali się również niestosowania ustawy o ochronie lokatorów do robotników, mieszkających w domach kopalnianych. Wreszcie oświadczyli, iż w razie, jeżeli Rząd i robotnicy nie zgodzą się na powyższe żądania, przemysłowcy zażądają ogólnej obniżki płac o 10 proc.; obniżenia premji za regularne uczęszczanie do pracy i dodatkowego obniżenia płac dla rob. młodocianych.

Tow. pos. Stańczyk, imieniem Zw. Górników, odrzucił wszystkie żądania przemysłowców i zaproponował podwyżkę płac o 10 proc., oświadczając, że wzamian za to, górnicy obowiązują się podnieść wydajność pracy o 5,8%.

Do porozumienia nie doszło. Dziś dalszy ciąg rokowań.

———::o::———

Wiadomości z Łodzi

KONFERENCJA W SPRAWIE ZATARGU MIĘDZY MAGISTRATEM A ROB. SEZONOWYMI.

W czwartek odbędzie się konferencja w województwie, z udziałem insp. Wojtkiewicza, przedstawicieli Zw. Zaw. i Magistratu w sprawie zatargu między magistratem a robotnikami sezonowymi.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S.

W czwartek odbędzie się międzydzielnicowa konferencja P. P. S. z udziałem tow. posła Ziemięckiego, na której omawiana będzie taktyka w sprawie zamachu na demokratyczne prawo wyborcze do samorządów.

———::o::———

Przemysłowcy metalurgiczni żądają przedłużenia dnia pracy.

Wczoraj Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli przemysłu metalurgicznego, którzy zreferowali mu swe postulaty.

Prezes Związku Polskich Hut Żelaznych p. Surzycki oświadczył, że **naczelnym postulatem przemysłu metalurgicznego jest przedłużenie czasu pracy w hutach woj. kieleckiego i krakowskiego do 10 godzin dziennie,** gdyż taki dzień roboczy obowiązuje w hutnictwie niemieckiem i na naszym Górnym Śląsku. Następnym postulatem jest powiększenie sumy kredytów, z jakich korzystają huty żelazne w Banku Gosp. Krajowego i obniżenie stopy procentowej od tego kredytu, oprócz kredytu towarowego jest niezbędny kredyt długoterminowy na inwestycje, obecnie bowiem przy drożyźnie kredytów bieżących huty nie są w stanie ulepszać się technicznie. Wreszcie przemysł metalurgiczny domaga się znacznej zniżki taryf kolejowych na przewóz surowców.

Inny przedstawiciel przemysłowców p. St. Staniewski również akcentował „potrzebę" wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w hutnictwie żelaznem.

W odpowiedzi na postulat wprowadzenia w przemyśle metalurgicznym 10-godz. dnia pracy p. wice-min. Pracy Jankowski oświadczył, że na mocy art. 6 i art. 16 ustawy o czasie pracy huty mają możność przedłużania czasu pracy w granicach 120 godzin nadliczbowych rocznie.

(Czyż nie byłoby jaśniejsze i zrozumialsze oświadczenie p. wice-ministra, że życzenia przemysłowców przedłużenia dnia pracy muszą pozostać w „rajskiej krainie ułudy", jako sprzeczne z obowiązującem w Polsce prawem).

Wice-minister kolei p. Eberhardt zaznaczył, że ministerjum kolei wprowadziło już 49 taryf wyjątkowych i w dalszym ciągu robić będzie wszystko dla poczynienia ulg życiu gospodarczemu.

„Głos Młodzieży Robotniczej."

W ostatnich latach prasa socjalistycznej młodzieży przedstawiała się nader ubogo. Zrzadka ukazywał się „Głos Niezależny" pismo akademickiej młodzieży socjalistycznej, ale gdy „Siła" przestała istnieć nie wychodziło żadne pismo młodzieży robotniczej.

To też z radością witamy pierwszy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej" organu Warszawskiego Wydziału Młodz. Tow. Uniwersytetu Robotniczego, zwłaszcza, że pismo to pod każdym względem przedstawia się interesująco.

Wydane starannie i estetycznie, wyróżnia się ciekawym doborem doskonałych artykułów. A więc w słowie wstępnym młodzież z T. U. R.-u mówi o zadaniach swego pisma. Następnie nestor socjalizmu polskiego tow. sen. Limanowski w krótkim artykule daje szereg cennych rad i wskazówek młodzieży. Tow. H. Jędrzejewicz w artykule „Nieukończona walka" kreśli zadania, jakie przed młodzieżą socjalistyczną stoją. „O miłości książki" pisze tow. senator Posner. Senator Kopciński omawia sprawę szkół robotniczych. Adam Ciołkosz daje nam artykuł „O sporcie burżuazji i o sporcie proletarjatu". Wśród artykułów redakcyjnych znajdujemy: „O ochronie pracy robotników młodocianych w Polsce", „Zarobki robotników młodocianych w Warszawie w lutym 1925 r.". „Siódme nie kradnij" oraz bogate sprawozdania z działalności młodzieży turowej w Warszawie i z ruchu młodzieży socjal. zagranicą. Numer urozmaica wiersz p. t. „Mazurek Koła Powązek". Cena numeru 30 gr. Adres Redakcji i Administracji, Al. Jerozolimskie 6 — 1, godz. 5—7

Z Międzynarodówki Socjalistycznej

UCZCZENIE KEIR HARDIE'GO.

Klub poselski Partji Pracy w Izbie Gmin projektuje ustawienie w gmachu parlamentu popiersia Keir Hardie'go, pierwszego wodza socjalistycznego robotników angielskich, gdy w r. 1906 poraz pierwszy do Izby Gmin weszło 30 posłów z Partji Pracy, tworząc samodzielną frakcję robotniczą.

POMNIK JULJUSZA GUESDE'A.

W mieście Roubaix (Rube) na północy Francji, rządzonem przez większość socjalistyczną, odbędzie się w pierwsze święto wielkanocne uroczystość odsłonięcia pomnika Juljusza Guesde'a (Ged), niezapomnianego wodza i nauczyciela socjalizmu francuskiego, zmarłego w r. 1922. Guesde był przez szereg lat posłem przemysłowego okręgu północnego i miasta Roubaix. Obecnie reprezentuje ten okręg pos. tow. Lebas, który jest jednocześnie burmistrzem w Roubaix. Uroczystość będzie miała charakter b. podniosły, a przybędą na nią delegaci z całego kraju i z zagranicy.

PRACE RZĄDU ROBOTNICZEGO W MEKSYKU.

Republika meksykańska posiada, jak wiadomo, Rząd robotniczy, a prezydent generał Calles (Kazes) z dumą głosi, że jest socjalistą i że czuje się szczęśliwy, mogąc pracować dla dobra klasy robotniczej.

Otóż rząd ten poszczycić się może szeregiem ważnych zdobyczy. Przedewszystkiem dokonał poważnej redukcji zbrojeń: r. 1925 wydatki na armję i flotę wynoszą 87 miljonów pesos zamiast 130 z r. poprzedniego, czyli o 1/3 mniej.

Dalej na wniosek ministra pracy tow. Moronesa prezydent Calles mianował pierwszego „attache pracy" do Waszyngtonu. Zadaniem jego będzie badanie całokształtu ruchu robotniczego ustawodastwa pracy i utrzymanie stałych stosunków z robotnikami Ameryki. Podobni „attaches" mają być mianowani w Paryżu, Berlinie, Buenos Aires i t. d. Jest to ciekawa próba, zwłaszcza, że Rząd meksykański nie utrzymuje na swych zagranicznych placówkach attache wojskowych. Zamiast militaryzmu — praca!

Także wewnątrz ruchu robotniczego w Meksyku zaszły postępy: Tak np. niedawno powstał związek zawodowy pracowników państwowych. W programie swym związek stwierdza, że uważa się za najemników, a nie za coś pośredniego między kapitalistami a robotnikami. Związek wyraża swą gotowość stawać do walki z ogółem robotniczym w razie, gdyby zdobyczom rewolucyjnym groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Fałszerz dolarówki.

Wczoraj przybył do Warszawy wezwany przez policję kryminalną kolektor lubelski, Marajne, który niedawno wypłacił za fałszywym losem loterji państwowej 6000 złotych. Marajne skonfrontowany został z aresztantami, wśród których był i fałszerz dolarówki, Szczepanowski. Marajne odrazu rozpoznał w Szczepanowskim tego, który za fałszywym losem odebrał od niego wygraną loteryjną. Wobec tego powstało podejrzenie, że Szczepanowski zawodowo trudnił się fałszowaniem losów i obligacji; oczywiście musiał mieć wspólników.

———::o::———

Robaki w chlebie.

Tow. Stanisław Krawczyk w kupionym wczoraj w sklepie spożywczym p. Benderskiego (Nowolipie 45) bochenku chleba znalazł karalucha. Jak się okazało chleb ten pochodzi z piekarni „Centralny Młyn Parowy w Warszawie", Prosta 28/30.

Tow. Krawczyk zaniósł bochenek do 3 komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł.

Władze sanitarne winny jaknajsurowiej ukarać winnego niechlujnego wypieku chleba właściciela piekarni.

KRONIKA POLITYCZNA.

DELEGACJA KOM. CENTR. ZW. ZAW. U P. WICE-DYR. URZĘDU EMIGRACYJNEGO

Wczoraj delegacja komisji Centr. Zw. Zaw. w składzie tow. tow. A. Zdanowskiego, M. Nowickiego i r. Zyberta odbyła konferencję z p. Kurytowskim wicedyrektorem Państw. Urzędu Emigracyjnego w sprawach aktualnych zagadnień wychodźczych. Delegacja złożyła p. wicedyrektorowi memorjał z żądaniem: zwolnienia emigrantów od opłat administracyjnych w kraju oraz opłat za prolongatę paszportów zagranicznych, wyznaczania konwojentów z pośród kandydatów związków zawod., oraz towarzystw opieki nad wychodźcami, potworzenia przy konsulatach polskich zagranicą wydziałów ochrony wychodźców, wreszcie przedstawicielstwa dla K. C. Z. Z. w Państwowym Urzędzie Emigracyjnym. W końcu delegacja zażądała, by Państw. Urząd Emigracyjny przeciwstawił się próbom, czynionym na terenie parlamentarnym, zapewnienia wyłączności portom polskim w stosunku do emigrantów.

PRZYJAZD P. BENESZA.

Min. Spraw Zagranicznych Czechosłowacji p. Benesz zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na dzień 20 b. m.

Według informacji Min. Spraw Zagr. minister Benesz zabawi w Polsce do dnia 23 b. m.

KONFERENCJE MINISTERJALNE.

Min. Rolnictwa p. Janicki odbył wczoraj dłuższą konferencję z premjerem Grabskim w sprawie pomocy dla dotkniętych nieurodzajem rolników ziem południowo - zachodnich, które p. Min. Rolnictwa niedawno objeżdżał.

ODROCZENIE POSIEDZENIA.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Sekcji do spraw kresowych i mniejszości narodowych przy Komitecie Politycznym Prezydjum Rady Ministrów nie dojdzie do skutku i odbędzie się dopiero po świętach. Chodzą wieści o ostrych starciach w łonie sekcji.

ZMIANY W „CZERWONEJ PRASIE".

Dowiadujemy się, iż p. Jerzy Plewiński, założyciel, współwłaściciel i jeden z naczelnych redaktorów „Kurjera Czerwonego" i „Expressu Porannego" ustąpił zarówno z redakcji jak i z wydawnictwa.

GEN. BRUSIŁOW WYJECHAŁ DO NIEMIEC.

Onegdaj przejechał przez Warszawę w drodze do Niemiec sowiecki generał Brusiłow. Podobno gen. Brusiłow udaje się do niemieckiej miejscowości leczniczej celem odbycia kuracji. (v).

Z RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 8 b. m. przyjęła następujące uchwały:

1) Rozporządzenie o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy obowiązującej ustawy z 29 lutego 1920 r. w przedmiocie zaliczenia osad wiejskich w poczet miast oraz zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego. 2) Rozporządzenie o rozciągnięciu na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty: grodzieński i wołkowyski tudzież na gminy białowiejską, masiewską i suchopolską pow. Bielskiego woj. Białostockiego mocy obowiązującej ustawy z 20 lutego 1920 r. w przedmiocie zaliczania osad wiejskich w poczet miast oraz zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego. 3) Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej pomiędzy Rzplitą Polską a republiką łotewską, podpisanej w Rydze dnia 3 stycznia 1924 r. 4) Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji między Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ułatwienia w małym ruchu granicznym, podpisanej w Gdańsku dnia 30 grudnia 1924 r. 5) Rozporządzenie o sposobie zastąpienia wpisów do ksiąg wieczystych, które pozostały w posiadaniu niemieckich władz. 6) Uchwała o oszacowaniu gruntów wywłaszczonych na rzecz budowy kolei normalno-torowej Nasielsk - Sierpc i położonych w obrębie miasta Płońska. 7) Projekt ustawy o żegludze powietrznej. 8) Projekt ustawy o państwowym kredycie na meljoracje rolne. 9) Rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia zastępców profesorów w szkołach akademickich. 10) Uchwała w sprawie specjalnego dodatku, uzasadnionego szczególnemi właściwościami służby za pracę przy budowie dla urzędników technicznych resortu robót publicznych. 11) Projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. 12) Rozporządzenie, zmieniające rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lutego 1924 r. w sprawie statutu organizacyjnego Min. Skarbu. 13) Rozporządzenie o statucie państwowego funduszu gospodarczego.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA UMOWA HANDLOWA.

(PAT.). Delegacja polska i delegacja czechosłowacka w dniu 7 kwietnia b. r. ustaliły tekst umowy handlowej, weterynaryjnej, kolejowej, węglowej i układu o reglamentacji przywozu i wywozu. Konwencja handlowa zawiera zniżki celne dla towarów czeskich i dla towarów polskich we wzajemnym obrocie handlowym. Układ o reglamentacji przywozu i wywozu przewiduje złagodzenie restrykcji przywozowych we wzajemnym obrocie. Układ kolejowy przewiduje wzajemne ulgi tranzytowe dla obydwuch stron. Jednocześnie w dniu wczorajszym został podpisany przez posła czechosłowackiego Fliedera i ministra Dworzaczka z ramienia rządu czechosłowackiego i ministra Kiedronia układ prowizoryczny, przewidujący w dniu podpisania traktatu zobopólne udzielenie sobie przez Polskę i Czechosłowację klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej i wprowadzenie postanowień układu kolejowego, dotyczącego obniżenia taryf tranzytowych.

USTAWA O ORGANIZACJI WIĘZIENNICTWA.

(PAT.). Dnia 4 b. m. odbyła się w Min. Sprawiedliwości pod przewodnictwem P. Ministra A Żychlińskiego narada międzyministerjalna, mająca na celu ostateczne rozpatrzenie i uzgodnienie poprawek, zgłoszonych do uchwalonego już w zasadzie przez Radę Ministrów projektu ustawy o organizacji więziennictwa w Pzplitej Polskiej.

TELEGRAMY

Hindenburg kandydatem prawicy na Prezydenta Rzeszy.

Berlin, 8 kwietnia (PAT). Pisma prawicowe ogłosiły po południu, iż partja nacjonalistyczna, partja ludowa, zjednoczenie gospodarcze, bawarska partja ludowa, bawarski związek włościański i partja hannowerska zgodziły się dziś na wysunięcie wspólnej kandydatury na prezydenta republiki w osobie marszałka Hindenburga, który przyjął już ofiarowaną mu kandydaturę. Po otrzymaniu wiadomości, że bawarska partja ludowa akceptuje kandydaturę Hindenburga, Jarres zrzekł się telegraficznie swej kandydatury.

Decyzja bloku narodowego zapadła po długich dyskusjach, jak to wnosić można z rozbieżności informacji, podawanych w ciągu dnia dzisiejszego przez prasę berlińską. Ostatecznie pisma znają już decyzję bloku prawicowego i podają w swych komentarzach, że kandydatura Hindenburga zjednoczyła wszystkie partje i ugrupowania prawicowe, którym przeciwstawia się grupa trzech partji koalicji wejmarskiej i komuniści.

A CI CO TU MAJĄ DO MÓWIENIA?

Gdańsk, 8 kwietnia. (PAT.). Tutejsze organizacje nacjonalistyczne wysłały do Hindenburga depeszę, w której błagają o przyjęcie kandydatury na prezydenta Rzeszy.

Po zwycięstwie socjalistów w Belgji.

WYWIAD Z VANDERWELDEM.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Vanderwelde w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien" oświadczył, że przyszły rząd belgijski, jakikolwiek będzie jego skład, będzie kontynuował wspólnie z Francją politykę pokoju i międzynarodowego zbliżenia. Zdaniem Vanderweldego, Niemcy będą mogły przystąpić do paktu bezpieczeństwa pod warunkiem poszanowania status quo terytorjalnego na wschodzie. Pakt bezpieczeństwa — aby był możliwy do przyjęcia dla socjalistów — nie może mieć w żadnym razie ostrza, skierowanego przeciwko Rosji, oraz nie może wychodzić poza ramy, nakreślone w protokule genewskim.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 8 kwietnia (PAT). Prasa paryska ujawnia wielkie zainteresowanie wynikami wyborów w Belgji. „L'Oeuvre" widzi w wynikach wyborów świetne zwycięstwo obozu demokracji. „Ere Nouvelle" składa Belgji powinszowanie, że wyniki wyborów dodają autorytetu ideałom pacyfizmu i sprawiedliwości. „Gaulois" porównywa wybory belgijskie z ostatniemi wyborami francuskiemi z dnia 11 maja, przyczem stwierdza, że wielu wyborców oddało swe głosy na rzecz socjalistów w tym celu, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko drożyźnie oraz nadmiernemu opodatkowaniu.

Sprawa bezpieczeństwa

PROJEKT ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Herriot przesłał wczoraj projekt odpowiedzi na propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego wraz z dołączonemi doń uwagami dyrektorowi departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych, Delaroche, szefowi kancelarji Bergerie, oraz radcy sprawiedliwości, Fromageot'owi.

„Matin" twierdzi, że projekt ten ulegnie dalszym zmianom i dlatego nierychło będzie jeszcze przedłożony sojusznikom.

O naprawę finansów Francji

NOWY PLAN FINANSOWY.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Na posiedzeniu komisji finansowej izby, sprawozdawca Violette zaproponował przygotowanie przez siebie nowego planu finansowego, biorąc za wzór plan ministra de Monzie i uwzględniając objekcje, wysunięte przez komisję. Deputowany Violette oświadczył, iż spodziewa się znaleźć sposób pogodzenia różnolitych tendencji komisji. Propozycję tę komisja przyjęła. Izba na piątkowem posiedzeniu ustali termin dyskusji nad planem finansowym.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Po posiedzeniu komisji finansowej izby, sprawozdawca Violette odbył naradę z ministrem de Monzie i deputowanym Blumem w sprawie opracowania nowego tekstu planu finansowego. Zdaje się, że projekt daniny, który ma być zaproponowany przez Violette'a, będzie bardzo zbliżony do typu daniny obowiązkowej.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Większość członków gabinetu jest podobno zdania, że rząd winien w dalszym ciągu dążyć do realizowania swego programu politycznego i finansowego, o ile parlament nie odrzuci go. Jeżeli taka opinja ostatecznie przeważy, to, wedle tychże informacji, Herriot złoży w senacie wyjaśnienia w tym kierunku.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). O godz. 21 Herriot odbył konferencję z Renaudelem, Paul Boncourem i Blumem.

kredyty w budzecie francuskiego Min. Oświaty

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Wobec zredukowania przez senat niektórych kredytów w budżecie ministerjum oświecenia publicznego, Herriot, skarżąc się na wrogie stanowisko komisji finansowej, zażądał przywrócenia skreślonych kredytów, stawiając przy tem kwestję zaufania. Przywrócenie wzmiankowanych kredytów uchwalono 142 głosami przeciwko 140.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE GABINETU.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Po głosowaniu w senacie, gdzie, jak wiadomo przywrócono skreślone kredyty większością tylko 2-ch głosów — Herriot zwołał na godzinę 21,30 nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Układ angielsko-niemiecki

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Obie izby uchwaliły wczoraj nowy układ angielsko - niemiecki. W myśl tego układu ściąganie spłat odszkodowawczych drogą pobierania przez angielskie urzędy celne 26% od wartości wwożonych do Anglji towarów niemieckich zawiesza się o północy z dnia 8 na 9 b. m. Rząd wydał odnośne rozporządzenia.

Kobiety we Francji otrzymały prawa wyborcze do samorządów

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). Izba postanowiła przyznać kobietom bierne i czynne prawo wyborcze przy wyborach do gmin i rad generalnych.

Uwolnienie Sadoula

Orlean, 8 kwietnia (PAT). Sadoul został uwolniony.

Wybory do parlamentu Ulsterskiego

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Wybory do parlamentu ulsterskiego dały następujące wyniki: nacjonaliści rządowi uzyskali 32 mandaty, nacjonaliści niezawiśli — 4, irlandzcy nacjonaliści — 10 i republikanie — 2.

O upaństwowienie banków i przemysłu

WNIOSEK PARTJI PRACY ODRZUCONY.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin rozpatrywano wniosek jednego z członków Labour Party w sprawie upaństwowienia banków i przemysłu, produkującego artykuły pierwszej potrzeby. Wniosek ten został odrzucony 296 głosami przeciwko 104.

Konferencja Małej Ententy

Bukareszt, 8 kwietnia. (PAT.). Konferencja małej ententy otwarta będzie w niedzielę, dn. 3 maja w Bukareszcie. Porządek dzienny konferencji został zakomunikowany gabinetom w Pradze i Białogrodzie.

Sprawa partji Radicza

Białogród, 8 kwietnia. (PAT.). Trybunał kasacyjny wydał orzeczenie, stwierdzające, że wobec tego, iż oskarżenia, oparte na artykule pierwszym ustawy o ochronie republiki pociągają za sobą prewencyjne zatrzymanie w więzieniu, komitet naczelny partji Radicza, oskarżony z mocy tego artykułu, został legalnie zatrzymany w więzieniu.

Napad arabów na żydów

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Delegacja, złożona ze 155 żydów, zdążających z Samarji do Jerozolimy na święta Paschy, została napadnięta przez konnych Arabów. 9 żydów zabitych, kilkunastu rannych.

Wybory do sowietu moskiewskiego

Moskwa, 8 kwietnia. (PAT.). Wyniki ukończonych dzisiaj wyborów do sowietu moskiewskiego są następujące: 2554 komunistów i 1306 bezpartyjnych. W wyborach poprzednich liczba bezpartyjnych stanowiła 12,3% ogółu wybranych, obecnie zaś 34%. Wśród wybranych znajdują się 933 kobiety.

Zgon Tichona

Moskwa, 8 kwietnia. (PAT.). Dzisiaj w nocy zmarł tu w 60 roku życia b. patrjarcha Tichon.

———::o::———

Proces o oszczerstwo.

TRZECI DZIEŃ.

P. ROMAN DMOWSKI PROPONOWAŁ WYSŁANIE DEPESZY WIERNOPODDAŃCZEJ DO CARA. — P. SZEBEKO, DZISIEJSZY POSEŁ ENDECKI, OŚWIADCZYŁ — GDY MÓWIONO, ŻE CAR JEST KATEM POLSKI — IŻ „NIE MOŻE TEGO SŁUCHAĆ".

O ile poprzednie rozprawy toczyły się przy sali niemal pustej, dzień wczorajszy znęcił liczną publiczność, ciekawą zapowiadanych przemówień stron.

Posiedzenie rozpoczyna się jednak od badania pozostałych świadków.

Św. **Szczerba - Rawicz** mówi o organizacji wewnętrznej komisji likwidacyjnej. P. Lednicki przy obsadzaniu stanowisk w komisji starał się być bezstronny i dobierał ludzi z przeróżnych ugrupowań politycznych. Dalej świadek mówi o stanowisku Komitetu Demokratyczn. wobec tworzenia armji polskiej w granicach Rosji —Komitet sprzeciwia się tworzeniu armji, uważając że wystarczą oddzielne formacje (np. pułki, lub dywizje) polskie.

Poseł Łypacewicz, należał w r. 1914 do stronnictwa Postępowej Demokracji. Pan Lednicki był w kontakcie z tym stronnictwem i wielokrotnie na różnych zebraniach w mieszkaniu p. Łypacewicza przemawiał. Tego, by p. Lednicki mówił, iż Polska niedorosła do niepodległości, o której można będzie mówić dopiero za lat 50--p. Łypacewicz sobie nie przypomina. Lecz znając p. Lednickiego, jako człowieka poważnego, jest przekonany, iż nic podobnego powiedzieć nie mógł. P. Lednicki uważał tylko, że niepodległości odrazu zdobyć nie można i za formę przejściową uważał autonomję.

P. Borkowski do stronnictwa należał, znany był jednak z łatwości do zapalania się i zbytniej gwałtowności.

P. Łypacewicz opisując stosunki polityczne w Polsce w roku wybuchu wojny, przypomina fakt, iż na jednym z zebrań p. Roman Dmowski **proponował wysłanie depeszy wiernopoddańczej do cara** (na skutek manifestu Wielkiego Księcia). Na oświadczenie św. Łypacewicza, iż car jest katem Polski, dzisiejszy poseł endecki Szebeko ze słowami **„ja tego słuchać nie mogę"** wyszedł z sali

Św. Czesław Zbierański, b. oficer Legjonów, autor listu otwartego ogłoszonego w „Kurjerze Porannym" opowiada o pełnej ofiarności i działalności p. Lednickiego w r. 1905, gdy spieszył zawsze z pomocą więźniom politycznym. W roku 1918 dom pana Lednickiego w Moskwie był ostoją i schronieniem dla wszystkich prześladowanych przez bolszewików. Nawet przeciwnicy p. Lednickiego znajdowali tam nieraz ratunek. Cała energja p. Lednickiego skupiona była w kierunku ratowania tysięcy ludzi od zagłady materjalnej i moralnej, nic więc dziwnego, że mniej czasu i uwagi mógł poświęcać sprawom wojskowości.

Dyskusję pomiędzy rzecznikami oskarżenia i obroną wywołuje sprawa pozwania na świadka p. Marka Borkowskiego. Sąd postanawia decyzję o odroczeniu sprawy aż do powrotu św. Borkowskiego uchylić, list p. Borkowskiego dołączyć do sprawy.

Na wniosek obrony, sąd zgadza się na wezwanie na dzisiejszą rozprawę w charakterze świadków pp. Świętochowskiego, Rabskiego, Załuskiego, Czetwertyńskiego i posła Zdziechowskiego.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 11 rano.

I. K.

———::o::———

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel 232-16) 1 stenografistki niem.-polskiej, 1 maszynistki z niemieckim, 1 maszynistki z korespondencją niemiecką, 1 inżyniera-elektrotechnika z praktyką handlową, 2 agentów do sprzedaży torebek papierowych, 4 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do ubezpieczenia, 50 agentów do sprzedaży artykułów spożywczych, 2 agentów do sprzedaży papieru, 2 agentów do sprzedaży wyrobów metalowych, 1 agenta branży cukierniczej, 1 elektrotechnika - instruktora.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65):

1 majstra-ortopedysty, 1 galwanizera, 1 kowatat, 1 grawera na mosiądz i stal, 1 majstra na sznyty, 4 mechaników telefonicznych, 5 pomocników telefonicznych, 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 6 elektromonterów, 7 modelarzy drzewnych, 10 kotlarzy miedzianych, 1 lakiernika, 11 kotlarzy żelaznych, 1 introligatora, 1 krawca damskiego.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) 99 służących. 1 woźnego.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 ogrodnika, 1 ogrodniczki, 1 leśnika-miernika, 1 ekonoma, 1 kierowniczki ze średniem wykształceniem, oznajmionej z prowadzeniem wiejskiego zakładu wychowawczego, 1 pisarza rolnego, 1 wychowawczyni, 1 wychowawcy, 1 inspektora policji miejskiej, 1 kasjera miejskiego, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela rysunków i robót slojdowych, 2 nauczycieli polonistów, 2 drogomistrzów z kilkuletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji, dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra na papę dachową, 1 kucharza, 1 majstra palacza do wypalania kafli, 2 kaflarzy formiarzy warsztatowych, 1 introligatora, 8 hutników butelkarzy, 4 hutników obrabiaczy, 4 hutników bańkarzy, 1 majstra murarskiego, 1 majstra ciesielskiego, 1 majstra mydlarskiego, specjalisty do gotowania mydła, 1 kowala.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W czwartek, dn. 9 b. m.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W piątek, dn. 10 b. m.

Komisja Majowa. O godz. 6 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Komisji Majowej.

Ruch zawodowy.

Do Oddziałów Zw. Strycharzy i pokrewnych zawodów na województwo warszawskie. Zarząd Związku podaje do wiadomości Oddziałów, że ob. Kalinowski Józef przestał być funkcjonarjuszem Związku i nie ma prawa występować w imieniu Związku.

Za Zarząd Związku
K. Dobrowolski, przewodniczący.

Baczność tow. tragarze! Zarząd Sekcji Tragarzy przy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego podaje do wiadomości, iż członek powyższej sekcji, Lejb Puszczyk, Nr. legitymacji 58, został usunięty ze Związku za przestępstwa natury moralnej i nie ma prawa pracować na żadnej stacji, objętej przez członków Sekcji Tragarzy.

Baczność tow. Piekarze! Sekretarjat Oddz. Piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego komunikuje, iż praca przedświąteczna w piekarniach kończy się w sobotę, dn. 14 b. m., o godz. 1 w poł., rozpoczyna się zaś we wtorek, dn. 14 b. m., o g. 6 rano.

Uwaga: Pracownikom zabrania się wcześniejszego przybywania do piekarń

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Zebranie Centr. Wydziału odbędzie się w czwartek 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Oddziału T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. Sekretarjat w czasie ferji czynny będzie od 14 — 18 b. m. rano od godz. 11 — 1 i od 16 — 18.

Prace na Sekcji ulegają zawieszeniu do dn. 22 b. m.

Kurs dla kierowników Kół Samokształceniowych odbędzie się w dn. 15 — 17 b. m. w lokalu Z.P.M.S., Al Jerozolimskie 6, i obejmować będzie następujące wykłady:

1) Cele, zadania i ideologja Z.P.M.S.
2) Reforma szkolnictwa a młodzież.
3) Metodyka pracy samokształceniowej (2 wykłady)
4) Jak organizować Koła Samokształceniowe.

Tow. tow., którzy zapisali się na Kurs, winni 14 b. m. przybyć do Sekretarjatu, gdzie otrzymają informacje.

Tow. tow. z prowincji winni zawiadomić Sekretarjat Generalny najpóźniej dn. 14 b. m. o ilości delegatów.

Prowincja.

Stanisławów.

(Kor. własna).

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE P. P. S.

Zgromadzenie publiczne, zwołane przez P.P.S. w dn. 21 ub. m. do sali teatralnej, ściągnęło olbrzymią masę miejscowego proletarjatu. Po zagajeniu i powołaniu na przewodniczącego tow. Józefa Ochmana, wygłosili referaty poseł tow. Hausner i redaktor Skałak, przedstawiając wyczerpująco obecną sytuację polityczną, oraz położenie klasy pracującej w Państwie.

Uchwalona rezolucja postanawia domagać się od Rządu i Sejmu środków zaradczych w sprawie ciężkiego położenia ludności bezrobotnej (szczególnie z przemysłu budowlanego) w tut. okręgu a zwłaszcza w mieście Stanisławowie. Pomóc tu może bezzwłoczne uruchomienie akcji budowlanej.

Zgromadzeni domagają się, aby pieniądze z pożyczki amerykańskiej szły na uruchomienie przemysłu budowlanego, pod ścisłą kontrolą organów społecznych i rządowych.

Następnie rezolucja wyraża jaknajenergiczniejszy protest przeciwko zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze i stwierdza bezwzględną gotowość do walki w obronie tego prawa.

Na wniosek tow. Kochańskiego uchwalono wysłać do marsz. Piłsudskiego depeszę z życzeniami.

——::o::——

Głosy czytelników.

Bicie aresztowanego na posterunku policji w Skolimowie.

Zostałem aresztowany w dn. 31 marca, we wsi Jeziorna Oborska (pow. Warszawski), jako podejrzany o kradzież. Na posterunku policji w Skolimowie **zmuszano mnie biciem do tego, abym przyznał się do winy.**

Ostatecznie zostałem zwolniony; chcę jednak tą drogą zaprotestować przeciwko niedopuszczalnemu biciu aresztowanych przez policję.

Gdy w dn. 2 kwietnia zgłosiłem się do lekarza powiatowego pow. Warszawskiego dla spisania protokułu, lekarz stwierdził: 1) na lewej stronie twarzy podbiegnięcie krwawe, podskórne, nie znikające przy ucisku, na powierzchni, odpowiadającej wielkości dłoni dziecka; 2) nienormalną ruchomość zęba trzonowego, w szczęce górnej.

Jan Pijarczyk, zam. we wsi Jeziorna Oborska.

——::o::——

Rozmaitości

Co to jest Nowy Jork.

Nowy Jork liczy 5,600,000 mieszkańców, z których 2 milj. urodziło się zagranicą. Liczy więcej Włochów, niż Rzym, więcej Irlandczyków, niż Dublin, więcej Niemców, niż Brema i dziesiątą część żydów całego świata. Ma więcej telefonów, niż Londyn, Paryż, Berlin, Petersburg i Rzym razem wzięte. Ma 2 tys. teatrów i kin. Ma 1500 kościołów wszystkich wyznań. Codziennie przyjeżdża do miasta 300 tys. osób. Co 52 sekundy przychodzi pociąg pasażerski. Jeden ślub przypada na 13 minut, jedne urodziny — na 6 minut. Co 10 miunt otwiera się nowe przedsiębiorstwo. Co 51 minuta powstaje nowy budynek.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.82
Funty angielskie za 1—24.86
Floreny holend. za 100—207.55
Kor. czesko—słow. za 100—15.46
Franki szwajc. za 100—100.35
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.39
Franki belgijskie za 100—26.26

——::o::——

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, ciepło, nocą miejscami jeszcze przymrozki, umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

P. O. W. Z dniem 1 b. m. Sekretarjat P.O.W. urzęduje codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 18.30 do 19.30 w lokalu redakcji miesięcznika „Droga", Chmielna 33 m. 5 (tel. 175-34).

Zawieszenie ruchu tramwajowego. Ruch tramwajowy zawieszony będzie w Wielką Sobotę od godz. 6 wiecz. i wznowiony będzie w nocy z niedzieli na poniedziałek. (—).

Z Pocztowej Kasy Oszczędności. W Wielki Piątek w biurach i kasach P. K. O. urzędowanie odbywać się będzie normalnie, w Wielką Sobotę zaś kasy P. K. O. czynne będą do godz. 12 w poł. W obydwa dni świąt kasy i biura będą nieczynne. (v.).

VII Walny Zjazd Delegatów Związku Artystów Scen Polskich odbędzie się w czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia. Wczoraj Zarząd Gł. Z. A. S. P. urządził o godz. 10 rano w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków.

Po nabożeństwie przedstawiciele Zarządu Gł. Z.A.S.P. oraz delegaci filji zamiejscowych z całej Polski złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na placu Saskim; poczem nastąpił odjazd o godz. 12.15 z dworca Wilanowskiego do Skolimowa gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Schroniska dla Artystów Weteranów. Dziś o godz 10½ odbędzie się w sali teatru „Szkarłatna Maska" (Jasna 3) otwarcie Zjazdu z udziałem przedstawicieli Rządu, Municypalności, Prasy, Literatury i Sztuki oraz organizacji społecznych.

Ze Związku Literatów Polskich. Dnia 18 ub. m. odbyło się ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, na którem dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu na miejsce członków ustępujących.

Wybrano p.p Stanisława Czosnowskiego, Aurelego Drogoszewskiego, Benedykta Hertza i Leona Rygiera.

Powzięto szereg uchwał, mających na celu zjednoczenie wszystkich prowincjonalnych związków literackich w jedną organizację. Sprawę tę przekazano do załatwienia Zjazdowi Delegatów związkowych, który odbyć się ma w Warszawie w drugiej połowie maja r. b.

Pozatem postanowiono zorganizować przy Związku Biuro Pośrednictwa, którego zadaniem będzie pośredniczenie w sprzedaży i nabywaniu rękopisów między autorem a wydawcą.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stosunki polsko-węgierskie. W lokalu Klubu Społeczno-Politycznego (Stare Miasto 31) dziś o godz. 8.30 wiecz. prof. dr. Adorjan Divéky wygłosi odczyt n. t. „Dawniejsze i obecne stosunki polsko - węgierskie".

WYPADKI.

Wykradzenie dziewczynki. Do mieszkania Emilji Brzezińskiej przy ul. Lewickiej Nr. 6 przy-

szła onegdaj wieczorem nieznajoma kobieta i w czasie nieobecności Brzezińskiej wykradła jej wychowanicę, 12-letnią Zofię Zdmuchównę Rysopis: wysoka, szczupła, jasno-blondynka, oczy niebieskie, twarz owalna, włosy krótko strzyżone.

Ucieczka od rodziców. 15-letni Wiktor Koliński dn. 5 b. m. uciekł z domu przy ul. Barskiej Nr. 18 i więcej nie powrócił Koliński, uciekając z domu zabrał ojcu swemu 300 zł.

Katastrofa samochodowa. Na szosie Wilanowskiej rozbił się, wskutek upadku do rowu, samochód wojskowy, prowadzony przez szofera szeregowca Władysława Gołąbka. Wypadek nastąpił wskutek tego, że szofer był podchmielony. Gołąbek szwanku nie odniósł

Dwie żywe pochodnie. W domu Nr. 5 przy ul. Nowy Świat, podczas przyrządzania zaprawy do podłogi przez 26-letnią Anielę Marczakową, zapaliła się benzyna. Marczakowa, chcąc ugasić ogień, zapaliła na sobie ubranie Jednocześnie ogień objął ubranie i na 3-letniej córce Marczakowej Krystynie, którą matka trzymała na ręku. Na krzyk nieszczęśliwych nadbiegli sąsiedzi, którzy ugasili płonące ubranie oraz rzeczy w kuchni. Lekarz Pogotowia stwierdził u Marczakowej poparzenie rąk, pleców i prawej nogi, zaś u dziecka, poparzenie głowy, rąk i twarzy i tułowia. Po opatrunku, matkę i córkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Upadek z IV piętra. W domu Nr. 58 przy ul. Nowolipie pozostawiony bez opieki rodzicielskiej, 2-letni Symcha Pszenny, wszedł na parapet okna i, straciwszy równowagę, wypadł z wysokości IV piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz złamanie kości lewego ramienia i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marji, gdzie wkrótce zmarł

Groźny pożar. Wczoraj o godz. 10 rano wynikł groźny pożar w Krajowej wytwórni płaszczów gumowych p. f. „Pluvium“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 11/13, należącej do Ostrowicza Gellera i Grundlanda. Z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch benzyny w kuchni na II piętrze, gdzie mieściła się pracownia i wykończalnia płaszczów gumowych. Ogień, znalazłszy podatny materjał, momentalnie objął olbrzymią salę. Robotnicy i robotnice zdołali szczęśliwie umknąć z miejsca pożaru. Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej Zawdzięczając bardzo energicznej akcji ratunkowej, pożar w przeciągu pół godziny ugaszono. Fabryka oblicza straty w przybliżeniu na 100,000 zł.

Program koncertów radjofonicznych

Na czwartek, 9 b. m.

Warszawa (385 m.). Godz. 18 — 18,50 — muzyka religijna; komunikaty P.A.T. i P.I.M.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18 — 19 — koncert.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 12,30 — koncert: 1) Urbini — Robinson. 2) Mourand — nimfy i fauny, balet. 3) Mesier — Girl i t. d.; godz. 20,45 — muzyka rosyjska.

Paryż — Petit Parisien (345 m.). Godz. 21,30— koncert: uwertura z op. „Don Juan“ Mozarta, pieśń bez słów Mendelsohna, V symfonja Beethovena i t. d.

Wiedeń (530 m.). Godz. 20 — koncert zespołu orkiestralnego.

Berlin (505 m.). Godz. 16,30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — utwory muzyczne Szuberta.

Rzym (425 m.). Godz. 20,30 — koncert orkiestry oraz śpiewy solowe i duety.

Zurych (515 m.). Godz 17 — koncert orkiestry hotelu „Baur au Lac“; godz. 20.30 — śpiewy.

Bruksela (266 m.). Godz. 20,15 — koncert.

Wrocław (418 m.). Godz 12,05 — 12,55 — koncert; godz. 17 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej: fantazja z op. „Stradella“ Flotowa, muzyka słowiańska, tańce rumuńskie, tańce żydowskie i t. d.; godz. 20,30 — wieczór varieté.

Teatr i muzyka

Dziś, jutro i w sobotę wszystkie teatry są nieczynne. W niedzielę zawieszone są przedstawienia w teatrach miejskich, natomiast teatry Polski, Mały, „Qui Pro Quo“, im. Fredry, Praski i „Szkarłatna Maska“ już w niedzielę rozpoczynają przedstawienia.

Teatr Wielki. W poniedziałek popoł. „Pan Twardowski“, wieczorem „Goplana“.

Teatr Letni. W poniedziałek i dni następnych wieczorem „Wygnany Eros“. W poniedziałek popoł. „Znaleziono nagą kobietę“.

Teatr Narodowy. W poniedziałek o 4 popoł. „Skąpiec“, wieczorem i dni następnych „Uciekła mi przepióreczka“.

Teatr Polski. Od niedzieli wieczorem „Djabeł i karczmarka“. W poniedziałek o 4 popoł. „W sieci“.

Teatr Mały. Od niedzieli wieczorem „Niewinna grzesznica“. W poniedziałek o 4 popoł. „Świt, dzień i noc“.

Teatr im. Fredry. Od niedzieli wieczorem „Tajemniczy Dżems“. W poniedziałek o 3 i 5 pop. bajka dla dzieci „Jajko wielkanocne“.

Teatr Praski. W niedzielę premjera sztuki Fr. Dominika „Król Dziadów“. W poniedziałek o 4 popoł. „Popychadło“; we wtorek o 4 popoł. „Nieznany żołnierz“, wieczorem o godz. 8 obydwa dni „Król Dziadów“.

„Szkarłatna Maska“. W niedzielę o 11,45 wieczorem oraz w poniedziałek o 1 popoł. i 11,45 wiecz. drugi program.

Z Filharmonji. Dziś koncert muzyki religijnej. W programie „Stabat Mater“ oratorjum Rossiniego w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, chóru oratoryjnego (120 osób) oraz p.p. Zboińskiej-Ruszkowskiej, Wermińskiej, Dobosza i Mossoczego, dalej: fragmenty z „Parsifala“ Wagnera, utwory chóralne Palestriny i Gorczyckiego w wykonaniu chóru „Harfa“ pod dyr. W. Lachmana, wreszcie muzyka organowa (grać będzie p. Antoni Karnaszewski). Dyryguje G. Fitelberg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCOCO. — „Romans odmłodzonej kobiety“

Jako motyw do tego filmu posłużyła teorja prof. Steinacha, bo oto bohaterka dramatu, staruszka przeszło sześćdziesięcioletnia, odmłodzona cudownie „na 30-letnie“ rozkoszne kobieciątko, czaruje wokoło serca męskie — zdobywa serce niezdobytego pogromcy niewiast — i sama zakochuje się poraz pierwszy w życiu. Oczywiście romans kończy się platonicznie; zakochany i kochający młodzieniec wraca do niekochanej narzeczonej, a kochająca kobieta do niekochanego księcia. Razem nazbierało się sporo nonsensów psychologicznych, ale sam pomysł jest niczego sobie Szkoda, że nie utrzymano go na poziomie należytym.

W szczegółach można uśmiać się z naiwności amerykańskiej, zdolnej do tak nieprawdopodobnych pomysłów, jak ten, że marne kobieciątko, eks-aktoreczka, może decydować o powrocie monarchji austrjackiej. Pomysły z tej dziedziny są wogóle zabawne.

Całość nie przedstawia nic szczególnego. Reżyserja jest bardzo przeciętna. Corinna Griffith gra martwo, jak manekin obnosząc swą ładną twarzyczkę lalki.

Poprzednio grana (zbyt krótko) komedja p. t. „Oj ta świnia Morin“ odznaczała się szalonym temperamentem i dużą ilością dobrych, iście francuskich dowcipów. Gdy ukaże się na którymś z mniejszych ekranów Warszawy (co prawdopodobnie prędko nastąpi), napiszemy o niej obszerniej.

Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia pierwszej klasy XI-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. na Nr. 4207.
10,000 zł. na Nr. 23912.
3,000 zł. na Nr. 5393.
Po 800 zł. na N-ry: 22223 i 30138.
Po 250 zł. na N-ry: 15622 i 34474.
Po 200 zł. na N-ry: 14207 32247 40878 i 45704.
Po 125 zł. na N-ry: 4122 8858 10401 15217 17732 18243 24051 25538 26335 28645 33701 37372 39684 40456 47325 48237.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7